

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Środę dnia 8 Listopada v. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 28 Października.

Przez najwyższe Ukazy J. C. M. dane Rządzącemu Senatowi:

(W Gatozynie).— D. 5 października. Kijowskiemu Cywilnemu Gubernatorowi Rzeczywistemu Radzcy Stanu, Łaszkarewu, Rozkazano byź Podolskim Gubernatorem Cywilnym.

(W Carskiem-Siele).— D. 6 października. Mińskiemu Leśniczemu, Radzcy Dworu Sardi, nayłaskawiey rozkazano byź Sprawującym obowiązki Grodzieńskiego Wice-Gubernatora.

Czernihowski iszey gildy kupiec *Nikołay Łazarew*, za okazane dla dobra powszechnego usługi i chwalebne działania w stanie kupieckim, zgodnie z uznaniem Komitetu Ministrów, nayłaskawiey mianowany Radzcą handlowym.D. 12 października. Urzędnik Kancellaryi Wodza Naczelnego iszey Armii, gley Klasy Jan *Nawrocki*, za wysługę w teraźniejszey randze lat ustanowionych, nayłaskawiey podniesiony do 8mej klasy ze starszeństwem od 22 sierpnia tego roku.D. 14 października. Wnagrodę odznaczoney gorliwością służby, Naczelnik Oddziału Departamentu Handlu zewnętrznego, będący oraz w stopniu Kamerherra Dworu J. C. M., Radzca Dworu, *Xiążę Lwow*, nayłaskawiey podniesiony na Radzcę Kollegialnego.D. 18 października. Wice-Dyrektor Departamentu budowania okrętowego w Ministerium Morskiem, Jenerał-Major *Murawjew iszy*, nayłaskawiey uwolniony, stosownie do swey prośby, z przyczyny choroby, ze służby, z mundurem i pensją zupełnego wyznaczenia podług Ustawy 6 grudnia 1827 roku; przez inny zaś ukaz Wicedyrektorem Departamentu budowania okrętowego w Ministerium Morskiem nayłaskawiey rozkazano byź służącemu w Handlowym Banku Państwa Radzcy Kollegialnemu *Szczuplechnikowu*, z przemianowaniem go do 8tej klasy.D. 20 października. Naczelnikiem Astrachańskiego Okręgu Celnego,znaczony, Radzca Stanu *Lopuchin*, Naczelnik Grodzieńskiego Celnego Okręgu, a na jego miejsce Naczelnikiem Grodzieńskiego Okręgu Celnego, zostający w Ministerium Skarbu Radzca Kollegialny *Laczinow*.— Przez najwyższy ukaz do Kapituły Rosyjskich CESARSKICH i KRÓLEWSKICH Orderów (w Austriackim mieście Münchengrätz) dnia 4 września, w nagrodę odznaczającego się mężstwa i waleczności, okazanych w bitwie przeciw Polskim buntownikom 3 września 1831, naymilszciey mianowany Kawalerem Orderu S. *Włodzimierza 4go stopnia z kokardą*. Adjutant Wodza Naczelnego 1ey Armii Jenerał Marszałka Polnego *Xiącia von-der-Osten-Sackena*, Rotmistrz pólku Ufańskiego Litewskiego Kałagieorgia. (G. S.)

CESARSKA Akademia sztuk pięknych, na mocy swych ustaw, dnia 30 upłynionego września, miała uroczyste publiczne zebranie; od dnia 1go do 15 października była otwartą dla publiczności, a następne dwa dni 16 i 17 dla wychowanców woyskowej i inney wiedzy zakładów, znajdujących się w stolicy; dnia 11go października uświetliwioną została przez odwiedzenie CESARZA JEGOŚCI i CESARZOWEY JEYMOŚCI; dwókrrotnie odwiedził ją JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIAŻĘ MICHAŁ PAWŁOWICZ; WIELKA XIEŻNA HELENA PAWŁOWNA także raczyła odwiedzić Akademię. Staraniem naszym będzie opisać w krótko-

ści wydarzenia, zające w tych dniach, które stanowiąc będą pamiętną w jej kronikach epokę.

Dnia 30 września, po uprzedniem rozporządzeniu P. Prezydenta, służący w Akademii Członkowie jej, wspólnie z P. Prezydentem, oraz wychowancę Akademii, przeznaczeni już do wypuszczenia, zebrali się o godzinie 10tej zrana do Akademickiey Cerkwi, dla zaniesienia za wypuszczających się, którzy skończyli zupełny kurs nauk, modłów do Wszechmocnego, aby ich zachował pod swą opieką i umocnił w służbie Bogu, MONARSZE i Oyczyźnie. Kapelan Akademickiey Cerkwi *Wasiljew* miał przy tém zdarzeniu pouczające przemówienie.O 12tej zaczęli zbierać się honorowi i czynni Członkowie Akademii, oraz zaproszone na zebranie znakomite Osoby i znajomi ze swego zamiłowania w naukach i sztukach pięknych Goście. Przed posiedzeniem oglądali oni ptody wystawione w salach Akademii. O iszey po południu Prezydent zaprosił wszystkich Członków i Gości do sali Konferencyonalney, gdzie balkony zajęte już były przez Damy, Gości i Familie Urzędników Akademii, oraz rodziców tych wychowanców, którzy przeznaczeni byli do wypuszczenia. Iscie przez nowo urządzone sale świetnego zgromadzenia było okazałe. W galeryi, będącey przed salą Konferencyonalną, znajdowali się wszyscy Akademicy i uczniowie Akademii z Guwernerami i Nauczycielami; — śpiew choru i muzyki wychowanców, *Boże, zachowaj Cesarza*, przyjął zgromadzenie, i trwał, dopóki w sali Konferencyonalney były zajęte miejsca.

Potém zaczęło się posiedzenie. P. Prezydent, zapowiadawszy o jego przedmiocie, czytał krótkie sprawozdanie o tém, co zaszło w Akademii w przeciągu 17oletniego jego nią zarządu. P. Sekretarz Konferencyi czytał zdanie sprawy z upłynionego trzechlecia, w którym przedstawił stan, w jakim się teraz znajduje Akademia, na skutek udzielonych jej w 1830 roku nowych ustaw i etatu; wyliczył łaski i dary MONARSZE, jakoteż dzieła, utworzone w upłynionym roku, przez służących w Akademii Członków-Artystów i przez lat trzy w czasie niepełnienia służby przy niej znajdujących się, zakończył wreszcie ukazaniem nadziei, jakie rokować można dla sztuk pięknych w przyszłości. (a)

Prezydent przełożył P. Sekretarzowi Konferencyi ogłosić imiona wybranych na poprzedzającym zebraniu Rady Akademickiey, na Akademików, Członków i Artystów, oraz imiona wychowanców, zaszczyconych w nagrodę złotemi i srebrnemi medalami za odpowiednie programmatowi i postępy w rysowaniu i t. p. W skutek tego ogłoszono, że wybranymi zostali:

Na zastużonych Professorów 1go stopnia, na mocy dodatkowej ustawy Akademii Roz. III § 15, 1go stopnia Professor Skulptury *Demut-Malinowski*.Na Professorów 2go stopnia, za odpowiednie programmatowi Akademicy Architektury *K. Ton* i *A. Ton*.Na Professorów Teoryi Sztuki Budowniczej, Architekt, Radzca Honorowy *G. Szczedrin*, przez wzgląd na postęp i korzyści, z jakimi on wykłada ten przedmiot wychowancom Akademii.

Na honorowych wolnych towarzyszyów: Zna-

(a) Sprawozdanie, czytane przez Sekretarza Konferencyi, ma być zupełnie wydrukowane w następujących Numerach Gazet Sankt-Petersburskich.

jamy ze swego talentu w sztycharstwie: znakomity Professor Medyolańskiej Akademii P. Toski i Angielski sztycharz P. Reyt

W malarstwie historycznym: P. Szteben, Artysta znajdujący się teraz we Francji, dawniejszy wychowaniec tutejszej Akademii, i Professor Drezdeńskiej Akademii sztuk pięknych P. Fogel von Fogelszteyn; i na koniec za zamiłowanie sztuk pięknych i opiekę okazywaną dla artystów, Amator i Członek Towarzystwa zachęcenia Artystów A. R. Tomilow.

Na Akademików: za odpowiedzenie programmatom w historycznym i portretowym malarstwie Artysta *Miahhoy* i nominalny Akademik *Jakobs*. W perspektywie: Amator Artysta *Zielencow*. W sztuce wyrabiania medalów nominalny Akademik *Lalin*.

Na nominalnych Akademików: z korzyścią trudniący się Skulpturą, Baron *Klot von Jurgensburg*, Artysta malarstwa *Zabotocki* i malarz *Kolman*.

Ogłoszono imiona wychowanców, zaszczyconych w nagrodę złotymi medalami, które w imieniu Jego Cesarzkiej Mości rozdane zostały przy ogłosie trąb i rogów.

Pierwszego rzędu: w Architekturze, Artysta 14tej klasy P. Alexandrowi *Nikitinowi*, Artysta Fryderykowi *Rychterowi*, i od Towarzystwa zachęcenia Artystów: Romanowi *Kuźminowi* i Demetriuszowi *Jefimowu*, pensjonarzom floty Czarnomorskiej. — W pejzażach: Pensjonarzowi Gabinetu Jego Cesarzkiej Mości *Lebiediewu*.

Drugiego rzędu: W historycznym malarstwie: Akademistom 1go stopnia: Piotrowi *Szamszynowi*, któremu dany był przytém list pochwalny, za postęp w sztukach pięknych i naukach i za wzorowe, przez lat 12 zostawiania jego w Akademii, prowadzenie się; Wasilowi *Sieriebrjakowu* i Teodorowi *Zawiatowu*. — W skulpturze: Nikołajowi *Pimenowu* i Alexandrowi *Eoganowskiemu*. — W pejzażach: Janowi *Skorykowu*, oraz od Towarzystwa zachęcenia Artystów, 14tej klasy *Kucharskiemu*. — W perspektywie: Włodzimierzowi *Szebinowu* i Nikołajowi *Nikitinowi*. — W sztychowaniu na miedzi: Nikołajowi *Szylinowi*. — W Architekturze: Konstantemu *Polakowu*, Adryanowi *Kokorewu*, Michałowi *Tomarynskiemu*, Michałowi *Rybakowu*, oraz od Towarzystwa zachęcenia Artystów, pensjonarzowi Czarnomorskiego Kozackiego Wojska *Czernikowi*.

Sekretarz konferencji odczytał o przysądzonych Akademistom 1go stopnia i postronnym uczniom za postępy w rysowaniu, kompozycji i sztukach pięknych 1go i 2go rzędu srebrnych medalach, które znajdującym się obecnie były rozdane (*). Oznajmiono Akademistom 1go stopnia *Baronowu*, że on otrzyma przyznany mu 2go rzędu złoty medal, po doprowadzeniu do zupełnego ukończenia wykonanego przezeń z chlubą w sztuce robienia medalów programmatu.

Uczniowi skulptury Akademistom 2go stopnia *Terebieniewu* zmu dany za postęp w wyrażaniu uczuć złoty medal, z kapitału szczególnie na ten przedmiot ofiarowanego przez P. Demidowa i Panią Rzewską, a złożonego w Banku.

Wypuszczonym teraz z Akademii, po ukończeniu kursu nauk akademistom 1go stopnia, rozdano za ich prowadzenie się, i postęp w naukach, wyniesionym na artystów klasnych atestaty i szpady, uznanemu zaś wolnym Artystą atestat.

(*) Srebrne medale przyznane były: Lebiediewu, Kuźminowi i mu, Jefimowu, Szamszynowi, Sieriebrjakowu, Zawiatowu, Pimenowu, Eoganowskiemu, Skorykowu, Szebinowu, Nikitinowi, Szylinowi, Polakowu, Kokorewu, Tomarynskiemu, Rybakowu, Czernikowi, Baranowu, Waldgrinowu, Wasilczenkowi, Piscowu, Brandtowi, Tiejcinowi, Klimowu, Kudinowu, Fimofiejewu, Czerniawskiemu, Hincowu, Hawenusowi, Nieupokojewu, Łapinowi, Mejbazumowi, Piernicowu, Snigirewskiemu, Szekownikowu, Żywomu, Holowni, Skotti, Michajłowu i mu, Duzanowu, Wasiljewu, Kuźminowu i mu, Bykowu, Probstowi, Zytnewu i Eudoxyi Michajłowni Pannie Bakuninówni (Córce Senatora) trudniący się w Akademii rysowaniem z artystów i malarstwem.

Nakoniec zatwierdzeni zostali na wolnych nieklasnych Artystów, wszyscy uznani w tym stopniu od dnia 28 grudnia 1852 roku do dnia zebrania.

Na tém skończyło się posiedzenie. Akademici w przeciągu niego grali muzyczne sztuki, a potem marsz. Potém Członkowie i Goście zaproszeni zostali na śniadanie, przy którym wzniezione były toasty przez P. Prezydenta: na cześć NAYJAŚNIEJSZEGO PANA i całej NAYJAŚNIEJSZEJ Familii, Gości, i wszystkich Miłośników sztuk pięknych, Akademii Artystów; a P. Sekretarz Konferencji: PP. Ministra Cesarzskiego Dworu i Prezydenta Akademii, pod naczelnictwem których kwitnie Akademia i mają zachętę talenta.

Tak zeszedł dzień 30 września. Następnego, dnia 1go października, zaczęto się wpuszczanie Publiczności, dla oglądania wystawionych na jej sąd płodów sztuk pięknych. Przysłuchiwalimy się jej rozmowom, i postrzegaliśmy, że oświecenijsza i większa część publiczności była w ogólności zadowolona wystawą, i wyrażała się z pochwałą o ważniejszych i gustowniejszych robotach naszych artystów. Lecz nie przemierzemy, że były też czynione i takie uwagi, które wymagają pewnego z naszej strony objaśnienia. Niektórzy zapytawali: dla czego nie wszystkie roboty na wystawie są piękne? Odpowiadamy: dla tego, że nie wszyscy z jednostaynymi talentami, nie wszyscy równie długo się uczyli, i nie wszyscy równaż odnieśli korzyść. Jedni artyści już dawno się wstawili, drudzy dopiero zaczynają być znanymi, inni jeszcze na to oczekują. Inni zaś okazują początkowe prace, więcej lub mniej obiecujące na przyszłość. We wszystkich naświetlonych akademiach wystawiają doskonałe i piękne i słabe. Tak było i u nas. Niektórzy mówili: mało za trzy lata zrobiono! Powiemy: że byłoby zbyt mało, gdyby rzeczywiście było tyle, nie zaś więcej. Artysta wyrabiają większą część płodów z polecenia Rządu i osób prywatnych; płody ich nie pozostają w pracowniach, lecz odają się gdzie należy, wywożą się ze stolicy i t. d. Artysta wystawiają tylko to, co się u nich znajduje podczas wystawy; zatem dziesiąta nawet część płodów na niej się nie znajduje. Na dawniejszych wystawach bywało od 300 do 400 dzieł, teraz zaś przeszło 550. Różnica wielka! Teraz Rząd szczególnie proteguje sztuki piękne, nabywa roboty niezamówione; Akademii udzielone są środki do nabycia dzieł klasycznych i protegowania znakomitszych artystów. Jeżeli Publiczność pójdzie za przykładem Rządu, tedy samo przez się nastąpi, że usilność Artystów jeszcze bardziej się powiększy. Nakoniec mówili inni, że mało u nas celujących Artystów. Wyznamy: że ich nie wiele, lecz dosyć, iżby sztuki piękne postępowały i czyniły zaszczyt Rosyi; z czasem zaś będzie i więcej. Cierpliwość, cierpliwość! Przed czterdziestą, a nawet przed dwudziestą laty, było ich daleko mniej; wreszcie wielkie talenta zawsze i wszędzie są rzadkie. Należy zważać na postęp sztuk pięknych — a Publiczność widziała ich dążenie i skutek z zadowoleniem.

Cieszyliśmy się z powszechnych przychylnych jej opinii; milczeliśmy stysząc przeciwnie; lecz nie bez drżenia serca oczekiwaliśmy odwiedzenia NAYJAŚNIEJSZEGO PANA, albowiem Akademia osypaną jest Jego dobrodziejstwami. Wielkość dobrodziejstwa wymaga stosownej wdzięczności, a ta okazuje się tylko w uczynkach. Usiłowaliśmy, pragnęliśmy godnie odpowiedzieć dobrodziejstwom MONARCHI: lecz czyliż dokazaliśmy tego? Rozwiązanie tego pytania zależało od NAYJAŚNIEJSZEGO PANA.

WIELKI XIĄŻE MICHAŁ PAWŁOWICZ, odwiedził niespodzianie wystawę przed NAYJAŚNIEJSZYM PANEM, był uprzejmym dla wszystkich, uważającym, uymującym, i był zadowolony z wielu robot. To nas ośmieliło. Nakoniec dnia 1go października, i dzień ten na wieki zostanie niezatartym w naszej pamięci; o 1szej po południu uszczęśliwili Akademię przybyciem swoim do niej, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ z NAYJAŚNIEJSZĄ PANIĄ.

NAYJAŚNIEJSI Goście spotkali byli u bramy paradynej przez Ministra CESARSKIEGO Dworu, Prezydenta, Wice-Prezydenta i Sekretarza Konferencyi; w wielkiej okragłej sali oczekiwali NAYJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, wszyscy zostający w służbie Członkowie Akademii, pod przewodnictwem weterana naszych Artystów, zasłużonego Rektora *Martosa*. Ztamtąd zaczęło się NAYWYŻSZE oglądanie wystawy. Opisywać Oycowską uwagę NAYJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, łaskawość, uprzejmość, dobroć, która w Ich spótyrzeniach i wyrazach malowała się, jest niepodobniestwem. Trzeba znać, trzeba podbliska widzieć, CESARZA ROSSYYSKIEGO, pośród poddanych swoich, ażeby sądzić, jak On jest wielki i dostępny, ile kocha synów swojej Rosyi, i jest od nich kochany: NAYJAŚNIEJSZY PAN wspólnie z NAYJAŚNIEJSZĄ PANIĄ, i z przybyłym nie długo potem WIELKIM XIECIEM MICHAŁEM PAWŁOWICZEM, obszedłszy wszystkie sale, obejrzawszy od pierwszego do ostatniego wszystkie roboty, zaszczęciwszy wybraniem niektórych lepszych dla siebie, pomówiwszy z Artystami, zachęciwszy wszystkich i każdego, o pół do 4tej po południu, weszli do ostatniej sali, gdzie NAYJAŚNIEJSZY PAN zapytał Prezydenta: czy wszystko? A otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, ohrócił się do Członków Akademii, i wyrzknął następujące pamiętne wyrazy: „*Dziękuję Wam, Panowie! Widzę, że Akademia codziennie postępuje do doskonałości.*” W zachwyceniu, z serdecznym rozczuleniem, prawie nieruchomi od zbyt ku uczyć, przeprowadzaliśmy Wysokich Gości naszych do bramy, i rozstając się z Nimi pomyśleliśmy: którzy z MONARCHÓW umie tak uszczęśliwiać swoich poddanych, jak Rossyyscy MONARCHOWIE, i który zasługuje być tak szczęśliwym na ziemi, jak to Matężństwo, przykład cnot MONARSZYCH i familiynych! Oby błogosławił Was i potomstwo WASZE NAYWYŻSZY, i oby wzmocnił nas i dzieci nasze w godnej WAM usługę, dla stawy Rosyi i pociechy WASZEJ. Takie jest nasze powszechne życzenie i modlitwa. Do trudów dodamy nowe trudy, i wtenczas tylko powiemy: dosyć! gdy okażemy przed światem, żeśmy, żyli dla ogólnego pożytku, dla pożytku sztuk pięknych, i godnie odpowiedzieliśmy hojności i łaskawości ku nam NIKOŁAJA i ALEXANDRY jedynych.

JĘY CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA HELENA PAWŁÓWNA odwiedziła Akademicką wystawę dnia 17 i również była łaskawa i uymująca, jak i JEJO WYSOKOŚĆ WIELKI XIEŻE JET Matężonek. Zegnając się z nami JĘY CESARSKA WYSOKOŚĆ oświadczyła chęć, żeby odtąd imiona Gieniuszów, były imionami Rossyyskich Artystów; życzenie nader zachęcające dla talentów, przyjemne dla każdego Rossyanina, z duszy kochającego swoją oyczynę. (G. S. P.)

— Po całodzienney, 24 b. m., wietrzney i dżdżyстей pogodzie, woda na Newie i kanałach znacznie się była podniosła; wieczorem wiatr ucichł, a w nocy na 25ty wypadł pierwszy śnieg tegoroczny w Petersburgu. W niektórych prowincjach, bardziej południowych, za Moskwą położonych, obfite śniegi przed miesiącem już w różnych czasach wypadły i było po kilka dni sanney drogi. (T. Peib.)

Warszawa d. 10 listopada.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć raczył nayałaskawiey mianować przez postanowienie z dnia 28 z. m. Referendarzami w Radzie Stanu: PP. Ludwika Osiniego, byłego Sekretarza Jeneralnego w Ministerjum Sprawiedliwości, a następnie Pisarza Sądu Kassacyynego byłego Xieźtwa Warszawskiego, i Franciszka Jaźwińskiego, Szefa Wydziału Przemysłu i Handlu w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, do Wydziału Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, a P. Ignacego Woyciechowskiego, Radcę Prokuratoryi Jeneralney, do Wydziału Sprawiedliwości.

Warschauer Korrespondent zawiera, co następuje:

W Numerze 72 i 73 *Warschauer Correspon-*

dent znajduje się opis Seymu Polskiego, podczas i po zdobyciu Warszawy, jak i komitetów Polskich za granicą, — który został potem w Pruskiej Gazecie *Staats-Zeitung* i w *Dostrzegaczu Austriackim* umieszczony. Zdaje się, że ten opis zwrócił powszechną uwagę wychodźców Polskich w Paryżu: gdyż ostatnią pocztą *Correspondent* otrzymał bezimienny list Polski z Paryża, który tu dosłownie umieszczamy.

Paryż dnia 24 października.

Artykuł *Korrespondenta Warszawskiego* o Seymie w rewolucyi, przedrukowany w przeszłym miesiącu przez *Staats-Zeitung*, — nieskończonego tu narobił między pseudo-postami hałasu, przeważał ich zwykłe zatrudnienia — gry w czarne i czerwone, — jednym słowem: była to raca Kongręwska do prochowni wrzucona, — tylko że proch zbutwiały i zamokły. Tydzień przeszło strawili nieboracy na naradach, co i jak odpowiedzieć. Niebrakło mów i frazów. Poważny Wojewoda *Ostrowski*, o którego wielkości tu się dopiero dowiadujemy, — przydawał. — Ale *congressus impar achilli*. Za nadto wiele prawdy i rozumu w artykule, by co się odpowiedzieć dało. Taka jest opinia znaczniejszej liczby emigracyi. Lecz Seymujący poruczyli wymownemu *Morozewiczowi* odpowiedź, — wkrótce on ją wykończy i tydzień jeszcze jako dyskutowaną będzie, — a potem światu ogłoszoną w jakim dzienniku Francuzkim. — Nayaławniestwami są domniemywania: kto może być autorem uwag *Korrespondenta*. — *Soltyk* twierdzi, iż tylko jedynie syn Deputowanego *Krysińskiego* wiedział, iż on pojechał na raki, — a za tym oycą o wydanie sekretu w skutek tego posadzają. — Inni Jenerała *Rautenstraucha*. — Może prócz tego zechce *Korrespondent* wiedzieć, nad czém teraz ówi zbawcy narodu pracują? Mając od rządu po 150 franków miesięcznie, utworzyli wspólkę, — do której każdy 50 franków składa. Summa z tych akcyi zebrana tworzy kapitał, przeznaczony na zdebankowanie tu domów gry. — Wyznaczona zpośród Akcyonaryuszów delegacya, — pilnie się tym przedmiotem zajmuje i lepiej zna martyngaty, niż Polskie prawa. Znamienity *Ledóchowski*, *Morozewicz*, *Morawski* stoją na czele tego stowarzyszenia. Dotąd jednak akcyje dywidendy nie przyniosły. — Kalizanie z swej strony, to jest *Niemojewski*, *Biernacki* i t. d. piją jak pili. *Niemojewski*, w braku Węgrzyna — zrana do grogu się przyzwyczajają. Zapewne znane *Korrespondentowi*, iż *Ribiński* ogłosił, że w samym przechodzie do Pruss, 3 miliony zniknęły w ręku *Niemojewskiego* i jego Ministrów. Jest z czego domtu prowadzić. Wielu tu jest takich w emigracyi, którzy w Polsce ubodzy — tu dopiero przystoynne życie prowadzić mogą. I tak np. *Barzykowski*, w Polsce zaledwo 5000 zł: Pol. mógł mieć dochodu, tu przeszło 5000 od rządu bierze. *Morawski* od starych kobiet pomoc za ważne odbiera posługi. Otóż nasi zbawcy. Pocóżby wracać mieli. — U żadnego oni tu także politycznego stronnictwa, ani ufnosci, ani poważenia nie posiadają. *Nonce Polonais* — jest to dla Francuza dosyć, — natychmiast się zmarszczy i splunie — lub pyta się o wiadomość z *rouge et noire*. — Jeżeli, jak twierdzi *Korrespondent*, zaród śmierci mieścił się w Seymach Polskich, ci co są w Paryżu, są prawdziwymi trupami, — i głupstwo swoje, jak mogą, wytaczają. — Co do innych Matadorów, to *Bem* zniknął, a teraz *Umińskiemu* śnić się zaczyna o wielkości. Szkoda tylko, że już nie jedną i tu nawet brudną miał sprawę. — Gdyby się był tak zrecznie umiał wywiązać Jenerałowi *Ugrjumow*, jak tu mnogim wierzycielom, — należałoby mu się mieysce między podobienstwami wojownikami. — Lecz wszelkie prawdo podobienstwo, iż nie długo odwiedzi mury *Pelagii*, (więzienie za długi), lub *Paryżowi* plecy pokaże, — bo liczba przesładowców coraz się zwiększa, — a zielony stolik co raz nielitościwszy. — Otoż to na tém czas trawimy. — Jak skutecznie, jak godnie!... (Gaz. War.)

N I E M C Y.

Heidelberg d. 3 listopada.

Gazety ze Straßburga nie przyszły, chociaż poczta paryska przez Straßburg regularnie przyszła. Podróźni, godni wiary, mówią o znacznych w Alzacyi rozruchach. (Gazety Straßburskie tymczasem nie wyszły, tylko z powodu uroczystości Wszystkich Świętych. (G. P. St.)

Emden dnia 2.

Wczorayszego wieczora, mieszkańcy tuteysi niezmiernym strachem przejęci zostali, z przyczyny wielkiego wylewu rzeki, oraz szturm z piorunami i grzmotami, który wiele szkody przysporzył.

Weymar dnia 6.

Ministeryum Wielko- Xiążęce, poprzedniczo uwiadamia o odmianie w podatkach, jaka zayść ma w opłacie ceł i innych handlowych poborów.

Monachium d. 3 listopada.

Król przymował Radcę Greckiego i Posła Królewskiego przy tutejszym Dworze, Xięcia Karadzia i przyjął od niego listy wierzytelne. Poseł Królewsko- Grecki, przy tej okoliczności, miał honor N. K. J. Bawarskiemu, w imieniu Króla Grecyi, złożyć wielki Krzyż Orderu Królestwa Greckiego Odkupiciela. Podług Korrespondenta Norymberskiego, Król Bawarski dobra Stauffenberg, raczył nadać Ministrowi spraw wewnętrznych, Xięciu Etingen Walerstein.

Darmstadt dnia 3 listopada.

Dzisiejsza gazeta rządowa, ogłosiła rozwiązanie Izby i zwołanie nowych wyborów.

Frankfort nad Menem d. 5.

Wczora nastąpiło zwołanie tegorocznego zgromadzenia Prawodawczego, które z pomiędzy siebie wybrało Syndyka, doktora Stark, na Prezydenta, poczem wybrało pierwszego i drugiego Wice-Prezydenta i Sekretarzów, nastąpiło wykonanie przysięgi, i tak zgromadzenie ogłoszone za otwarte.

Moguncya dnia 4.

Dnia 1go przejeżdżał tedy, Hr. Dittichstein, jadąc z Wiednia do Bruxelli, jako poseł Austriacki przy Dworze Belgickim. (G. P. S.)

E G I P T.

Alexandrya dnia 8 września.

We dwa dni po powrocie Vice-Króla przybyła tu fregata Angielska z depeszami od Rządu Angielskiego, który oświadcza swe nieukontentowanie, z powodu planu Mehameda- Alego, założenia arsenału w Kandyi, i nawet się formalnie przeciw temu protestuje. Między powodami, które Anglią do tego nakłoniły, znajduje się i ten, iż względem przyszłego losu wysp: Kandyi, Rodu, Cypru, Scios, Samos i t. d., jeszcze nie ostatecznego nie postanowiono.

Courrier français zawiera następujący list z Alexandryi z dnia 20 września:

„Okropna, trudna do uwierzenia wiadomość, przybyła tu z Cypru. Wpółśród anarchii i krwawych scen, których świadkiem jest ta nieszczęśliwa wyspa, banda zbuntowanych Albańskich żołnierzy, wpadłszy do domu Austriackiego Konsula, ujęła go, a zakłówszy, przywiązała do jego bandery Konsularney, nim jeszcze jego koledzy zdążyli mu przybyć na pomoc. Część miasta Larnaca została zrabowana.

„Sfahjoci, mieszkańcy gór Kandyi, zostali do porządku przywróceniu, i zmuszeni do zaprzestania swych rozbojów. Urządzenie składu broni, i liczne załogi będą dla władzy wojskowej punktem podpory, bez której w Kandyi, gdzie niespokojność stała się powszechną, nie można by zaprowadzić organizacji i cywilizacji.“ (Gaz. War.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 1 listopada.

Cała Familia Królewska, udała się wczorą woda z Neuilly do St. Cloud, a ztamtąd powróciła w pojazdach do Paryża.

Hr. Sosthènes Larochejoucauld, dzisiaj, za umieszczenie opisu podróży swojej do Pragi, przed Sędzię Instrukcyjnego pociągnięty został.

— Dnia 2 —

Z Madrytu żadne nowsze nie nadeszły wiadomości, a papiery hiszpańskie mocno spadły.

Zawczora wieczorem, Królowa Francuzów, oraz Król i Królowa Belgów, byli na reprezentacji w teatrze Opery Włoskiej. Król pracował z Ministrami handlu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

W dniu swojego przybycia do Paryża miał P. Dupin prywatną audyencyą u Króla. Po krótkiej rozmowie w gabinecie królewskim, udali się obadwa na teras tuilleryyski, gdzie długo z sobą rozmawiali.

Jedna z tutejszych gazet zawiera, co następuje: „Powstanie za sprawą Don Carlota, zdaje się rozszerzać; mówią o wielkich poruszeniach w Starej Kastylii. Gazety, w Bordeaux wychodzące, które zwykle tylko dla liberalistów przyjemne nowiny donoszą, wyjawiają troski swe, względem niedostateczności środków przeciwko powstałym prowincjom, jak tylko miasto które opuszczają woyska, natychmiast stronnicy Don Carlota je obejmują: utrzymuje się pogłoska o przybyciu Infanta do Estremadury.

Hr. de la Borde, Adjutant Królewski, był z odwiedzinami u Jenerała Lafayette, w jego wiejskiej majątności Lagrange. O wypadku tych odwiedzin nie wiadomo, tymczasem cel polityczny im przypisują.

— Dnia 3 —

Wczora o południu cała Familia Królewska udała się na obiad do St. Cloud, a ku wieczorowi do stolicy powróciła.

Różne tutejsze gazety przed kilką dniami doniosły, że Król Leopold na ostatnim balu w Tuilleryach, miał medal na pamiątkę bitwy pod Waterloo. Gazety ministeryalne, pomimo nayneprzychytszych uwag, przez gazety opozycyjne czynionych, nąyglębsze o tém zachowywały milczenie, nakoniec Journal de Paris w wieczornem wydaniu swoim, wyraża się temi słowy: „Xiążę Leopold Sasko-Koburski, na bitwie pod Waterloo nie był obecny, i gwardya narodowa będzie jutro widziela, że Król Belgów, ustanowionej za tę bitwę ozdoby nie nosi.

Nie tylko Monitor, ale i inne gazety ministeryalne, nie mają żadnych nowin z Hiszpanii. Pierwsza z tych gazet ma wiedzieć, że 31 października w Barcelonie, a 1go listopada w Gironie, zupełna panowała spokojność. Mieskie gimnazjum w Auch, postanowieniem królewskim z dnia 18go podniesione zostało na stopień Królewskiego Gimnazjum 3go rzędu.

Monitor zawiera wiadomość o rozruchach, zaszłych w Kolmarze, w dniach 26 i 28: powodem do tego była, zwyczajna coroczna wizytacya, dla wybrania podatku od wina. Gazeta rządowa czyni uwagę, że z gwardyaków narodowych, na wydane do nich wezwanie, ledwie sto ludzi stanąć miało; tymczasem woyska liniowe i żandarmerya, wystarczyły dla przywrócenia spokojności, i broń do tego użytą nie była; jednakże kilku żołnierzy kamiećmi raniono; nakazano śledztwo, i jest obawa, ażeby się podobne wypadki nie ponowiły.

Wczora pracował Król z Ministrem sprawiedliwości i Prezydentem Rady, a potem przyzywał Marszałka Gérard.

Observatorye meteorologiczne.	Gaz. Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Beau.	Wiatr.	Stan powietrza.
	d. 6 o 3 wieczor.	27 cal. 10,4 lin.	+ 1 $\frac{1}{2}$ stopni.	Poludniowy.	Chmury.
	d. 7 — — —	27 — 10,0 —	+ 1 — —	Polud.-Zach.	Pochmurno.
	d. 8 o godz. 7 $\frac{1}{2}$ rano.	27 — 10,4 —	+ 1 $\frac{1}{2}$ — —	Poludniowy.	Pochmurno.

DODATEK

Wilno dnia 8 Listopada r. s. 1855 roku.

Dzisiaj nakoniec nadeszły listy z *Madrytu*. W jednym z nich pod 25 października, P. *Xavier z Bourgos*, na miejsce Hr. *Ofalia* postąpił. Rozumieją, że to mianowanie, z wielkim nadzieją dla kraju pożytkiem. P. *Bourgos* ma rozleglejsze wiadomości i cięższego jest charakteru, aniżeli Hrabia *Ofalia*. Karolistowskie bandy, zdają się w kraju coraz powiększać. Jedną z nich, snującą się w okolicach stolicy, tak była zuchwałą, iż zawczora do *Aranjuez* wpadła, i wszystkie konie ze stajni królewskiej, wyjąwszy należące do Xięcia *Don Carlosa*, wyprowadziła. Ciągłe panuje najlepsze porozumienie między P. *Zra*, a Posłami Francyi i Anglii: „Wczorajszej nocy znowu nadzwyczajny goniec z Hiszpanii tu przybył. Dziś rano opowiadano, że położenie Królowej codziennie staje się krytycznijszym. P. *Mignet* kilkakrotnie do Króla był wzywany, mówią, że ten dyplomata z drugim natychmiast poleceniem do *Madrytu* wyjedzie. P. *Aguado*, wczora wieczorem całę poźno, do Xięcia *Brogie* udał się.

Dzisiaj rano, goniec z gabinetu królewskiego do *Valançay* do Xięcia *Talleyrand*, a jeden urzędnik z Ministerjum spraw zewnętrznych, gońcem do Londynu, wyjechali.

— Dnia 4 —

Wczora odbyła się rewija gwardyi narodowej.

O wypadkach w *Madrycie* d. 27 z. m., donosi dzisiejszy *Monitor*: „Goniec, który w nocy z 27 na 28 *Paryż* opuścił, przywiózł dokładną wiadomość o wypadkach, do których dało powod rozbrojenie królewskich ochotników. Środek ten postanowiony został w dniu 26 na radzie Ministrów. Następnego dnia, w dobry czas, władza bez przeszkody opanowała baterję do ochotników należącą, zaledwo ci ostatni o tém się dowiedzieli, wnet w wielkiej liczbie zgromadzili się do koszar, w śródku miasta leżących. Skoro się tam zgromadziła także znaczna kupa ludzi, nazywających się *Karol V!* Natychmiast wojska ku temu punktowi postano, a liczna kupa udała się do pałacu i o broń prosiła. Królowa ukazała się na balkonie, i z najwyższą radością witana była. Tymczasem batalion milicyi prowincjonalnej, i ochotnicy po kilka razy z ręcznej broni do siebie wyrzucili; na wezwanie tych ostatnich, ażeby się poddali, jeżeli niechęć bydl w pięć wyciętymi, nakłonili się broń złożyć. Wielu z nich uciekło, i udało się im nawet z *Madrytu* oddalić. Inni udali się do swych domów, niektórzy zaś na ulicach zabito. Około południa, Muniypalność kazata po rogach ulic poprzybić kartki, wzywając ochotników do oddania broni pod karą śmierci. Przy odejściu gońca, spokojność zupełnie była przywróconą, i zgoła nie obawiano się o dalsze jej naruszenie. Tegoż jeszcze wieczora, wydany numer nadzwyczajny *Gazety Narodowej* obwieścić, że więcej 200 ochotników uwieziono, że winnych śledzą, i że miecz sprawiedliwości ich dosięgnie. (G. P. S.)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Gazeta Królewiecka donosi, że do 650 wychodźców polskich, którzy aż dotąd jeszcze w *Prussiech* pozostali, nie dawno, zgodnie ze swem życzeniem, siedli na okręty, w celu płynienia do Ameryki-Północnej. N. K. J. raczył ich opatrzyć w środki do podróży. Dwa obszerne statki są już dla wychodźców przygotowane, którzy winni będą szczerobliwosci Króla wyniesienie się swe do Ameryki i zasiłki pieniężne na swe zajechanie do owych krajów.

Karol X z Xięciem *Bordeaux* jeździł do *Krems*, zkąd powrócił do *Pragi*. Xiężna *Angouleme* przejeżdżała przez *Wiedeń*, i była na obiedzie u Króla Węgierskiego. Xiężna *Berry* powraca do *Włoch*.

Piszą z *Presburga*, iż mówią o układach z *Portą*, względem roziągnięcia żegluga parowej

na *Dunaju*. aż do morza *Czarnego*; mówią nawet, że w krótko się one ukończą, i że żegluga urządzoną zostanie. Trzy statki parowe, z których dwa chodzą już po *Dunaju*, użyte będą do tey posługi. Winobranie w *Węgrzech* było bardzo nędzne. (J. d. S. P.)

Teatr. W przyszły Piątek dana będzie *Mezodramma* w 3 aktach z tańcem cygańskim, *Lazarilla Cyganka* z francuzkiego Pana *Caignez*.

O g ł o s z e n i a.

1. Od *Mińskiej Izby Skarbowej* ogłasza się, iż na dostawę zapasów i materyatów dla statęgo zaopatrzenia wojskowego szpitala, ustanowionego w mieście *Mińsku*, przeznaczają się targi w rzeczonyj *Izbie* niniejszego 1855 roku miesiąca *grudnia* od 11 do 16 dnia. Dostawa ta ma bydl zostawiona z pierwszeństwem różnym osobom, podług niżej następujących poddziałów, tak, iżby przedmioty każdego szczególnego oddziału, przyjęte były od jednej szczególny osoby; a mianowicie:

1szy Oddział: za pud: bułek pszennych, maki pszenney, miodu paloki, maki owsianej, soli, krup: owsianych, jęczmiennych, perłowych, smoleńskich, pszennych; stodu jęczmiennego, grochu, siemienia konopnego, jęczmienia czyszczonego, paloki cukrowej za pud.

2gi Oddział: za pud: mięsa wołowego, oleju konopnego, sadła wieprzowego; toju wołowego, baraniego, masła, oleju makowego, orzechowego, oliwy; pęcherzy wołowych za sztukę; cielęciny, baraniny, stynki suszonej za pud, kur bitych za sztukę; za funt ryby świeżej.

3ci Oddział: za wiadro: kwasu, kapusty kwaszonej półbiatę, buraków kwaszonych, za pud: cebuli zieloney, cebuli rzepkowej, chrzanu korzeni, zieleniny świeżej; pieprzu czarnego za pud, za pud marchwi korzeni; gorczycy czyli gorczycznego siemienia, lnianego i chmielu za funt, czosnku, mięty niemieckiej za pud; za funt jagod świeżych: berbersu, winogron niedórzatych, za czwartę brusznic, wiszeń, jeżyn, porzeczek czarnych, żurowin; soku cytrynowego za sztof, jagod jadłowcowych za pud; za funt: herbaty zwyczajnej *maykonu*, szatwii.

4ty Oddział: za wiadro piwa ordynaryynego, drożdży za garniec, za wiadro wódki, octu winnego, octu zbożowego, wina reńskiego portweynu 1go gatunku, 2go gatunku, za szklanę zbiteń.

5ty Oddział: mlęka krowiego za wiadro, jaj kurzych za secinę, weinsteynu i potażu za pud.

6ty Oddział: cukru *melissu* za funt, za pud: mydła kulistego, smoleńskiego, świec tojowych; za funt: krochmalu białego, laku N. 1go, N. 2go, N. 3go; nici: białych, surowych, za sztukę otórkow; smoty czarney, smoty żywicy za pud, tytuniu w liściach za funt; za rezę papieru do pisanja szarego N. 1go, N. 2go, N. 3go, bibuty, galasu za funt, atramentu galasowego za butelkę, piór do pisanja gęsich za sto; owsa za czwartę; za pud: siana, wapna palonego, stomy żytniej, otrębi pszennych; za czwartę wapna palonego; szpilek mosiężnych za secinę; taśmy płócienney za arszyn; trun za sztukę; psiej skórki białej za sztukę, wieników brzożowych, miotet brzożowych za secinę; za funt wosku żółtego, za pud smotki do kadzenia, za funt siarki, starzyny płócienney

za pud, igieł, pjawek żywych za secinę; węgli brzoźowych za czetwierć; knotu bawełnianego za funt; flanelli za arszyn.

7my Oddział: za sążeń dREW sosnowych trzypolanowych i jednopolanowych, tudzież brzoźowych i olchowemi jednopolanowych za sążeń.

8my Oddział: pobielanie miedzianych naczyń za pud.

9ty Oddział: Pracek do mycia bielizny.

Wreszcie przy nieznaalezieniu się dostateczney liczby życzących, kilka oddziałów albo i cała dostawa szpitala, może być zostawiona jednej osobie na czas roczny lub dwuletni. Życzący podając się takowey dostawie, ze znizeniem średnich w gubernii za miesiąc wrzesień 1833 roku sprawkowych cen, mogą przybyć na wyżej przeznaczony termin do Mińskiej Izby Skarbowey, z dowodami praw swoich na weyście do podradów i dostatecznemi załogami, do trzeciej części summy rocznego rozchodu, i że jeżeli przy targach niektóre rzeczy i materyały, teraz nieprzewidziane, będą jeszcze pomieszczone, lub z nich niektóre wyrzucone (ponieważ z powodu nadzwyczajności onych uniknąć teraz nie można), a zatem życzący przy targach, obowiązani są na nie się zgodzić. Listopada 1 dnia 1833 roku.

Sowietnik Michał Iwanow.

Sekretarz T. Neroński. (1287)

1. Roku 1833 miesiąca oktobra 26 dnia. Oświadczenie współ z zażaleniem niżej podpisanej Józefy Choynickiej, zanosi się w tém wyjaśnieniu. Po śmierci Wincentego i Antoniego Choynickich, stryjów bezpotomnie zeszyłych, a z kolei po zgonie trzeciego stryja Tomasza Choynickiego, Majora byłych Woysk Polskich, podobnie niezostawującego potomstwa; otworzył się spadek na Antoniego, brata mojego, i na mnie siostrę Jozefę Choynicką. Sukcesyie — znaczne sukcesyie po tych stryjach, namnażały wielu weiskających się plenipotentów, do pojechania w obce gubernie, i odebrania summ po stryju naszym, Tomaszowi Choynickim, Majorze, pozostałych. — Z rzędu tych obrońców, zdawał się, znany z rozsądku i znajomości prawa być naydogodniejszym, W. Lucyan Kołupayłło, były Adwokat Subselliów Grodzieskich, a terazniejszy Sędzia Grodzki Wołkowyski, któremu brat mój, Antoni Choynicki, i żałca, do uzyskania wszelkich pozostałości, wydaliśmy, w Roku 1830 junii 3 dnia przyznana przed aktami Ziemskimi Słonińskimi plenipotencyą. — Dopiero kiedy żałca Józefa Choynicka dostrzeżę, że W. Lucyan Kołupayłło, Sędzia Grodzki Wołkowyski, nie chęcią pomocy dla żałcey, lecz własnym widokiem zajęty, korzystając z powolności brata żałcey Antoniego Choynickiego, po wzięciu plenipotencyi, nabywając w roku 1830 augusta 14 dnia za najmniejszą cenę, nie odpowiadającą nawet jednorocznemu od summ pozostawionych, procentowi, przy pojasnieniu funduszów: Naprzód summy sążoney za dwoma obligami od J. Wielmożney Grafini Szczęsney Działyńskiej, na rubli srebrnych sześć tysięcy sto dziesięć, zesłtemu Tomaszowi Choynickiemu wydanemi, a później na skutek Ukazu Senackiego w roku 1823 stycznia 26 dnia, w Przykazie w Gubernii Kijowskiej, z przybyłemi procentami, zlokowaney — Powtóre: z summ pretensyjnych do J. W. Działyńskiej zastosowanych, z rzeczy którey, po przeysciu spra-

wy w Sądzie Powiatowym Żytomirskim — Sąd Główny Departamentu 2go Gubernii Wołyńskiej, dwadzieścia kilka tysięcy złotych, z procentami od roku 1814, na rzecz zesłego Tomasza Choynickiego zreknoskował — Potrzebie: z summy na Adamie Rzewuskim obligiem zapewnionej, która przez stryja do układów z Starozakonnym Szajo Hofmanem włączoną została — Naostatek: ruchomości bez pojaśnienia szczegółów, u różnych osób znaydującej się, mianując się w stopniu brata mego, żałcey, Antoniego Choynickiego aktorem, w dokumencie wyjednanym od brata żałcey, nie mając na widoku, że Tomasz Choynicki Major nie zostawił ziemnego majątku, lecz tylko summy i ruchomości, pomimo prawa Statutowego artykułów 17 z rozdziału 3 i 14, z rozdziału 5, na równe schedy pozostałość, czyli na szczątki dzielących, z wypadającej na żałującą połowy, czwartą część tylko dla żałcey Józefy Choynickiej, wzięcia summ i ruchomości zdeterminował. — Odkryta i jawna interessowność W. Sędziego Kołupayłły, powodującego się własnym widokiem, nie dozwala prosić, pokładać ufność: z takiej zatem pobudki cofając plenipotencyą w roku 1830 junii 3 dnia, W. Lucyanowi Kołupayłłowowi wydaną, że za oną W. Kołupayłłowi odbierać summ w Przykazie Kijowskim i Sądzie Głównym Gubernii Wołyńskiej, jak równie dalszych summ, od kogoby tylko należały, zesłtemu Tomaszowi Choynickiemu, spływając po połowie na Antoniego Choynickiego i żałcę Józefę Choynicką, ani też ruchomości u różnych osób znaydującej się, nie jest władnym, niniejsze oświadczenie w akta Sądu Powiatowego Lidzkiego zapisuję — i pomimo prośb o to, do Sądów Głównych Kijowskiego i Wołyńskiego, ażeby W. Kołupayłłowi wydawane nie były, aż do rozprawy z żałującą, pieniądze, podadź się mających, obowiązek uiszczenia się z należności zesłtemu Tomaszowi Choynickiemu, na żałującą i brata Antoniego Choynickich spływających, ażeby, jak po cofnieniu plenipotencyi, interessu żadnego z W. Lucyanem Kołupayłł, z rzeczy tej sukcesyi po W. Tomaszowi Choynickim nie mieli. Takowe oświadczenie do gazety Kurjera Litewskiego, dla uwiadomienia wszystkich podaje, i one podpisem utwierdzam.

Józefa Choynicka.

Roku 1833 miesiąca października dwudziestego szóstego dnia. Po podanej prośbie, i zasłanej na oną w Sądzie Powiatowym Lidzkim rezolucyi, przed Aktami tegoż Sądu obecnie stawiając WJPaui Józefa Choynicka, niniejsze oświadczenie do akt podała, i na to się w księdze wieczystey własnoręcznie rozpisala, o czém Sąd Powiatowy Lidzki poświadcza.

Edward Adamowicz Sędzia Powiat. Lidz.

Aloizy Olszewski Zasiadający w Lidz. P. Sądzie.

Zasiadający w Sądzie Powiatowym Lidz.

Józef Talkowski.

Sekretarz Wincenty Maszewski. (1262)

1. Przybyli z Warszawy do tuteyszego miasta Artyści muzyczni, będą odegrywać w Cukierni, w Domu Pani Kuncowey, naprzeciw odwachtu, w niedzielę, wtorki, i czwartki, kwarteta, z naynowszych sztuk złożone, po południu od godziny 6tej do 10tej. (1285)

Печаташь дозволяешся въ должностии Подлеймейстера Прокудинъ Горски.

DODATEK DRUGI